

Szwecja wycofała 19 ton polskich jabłek

9 września 2016

Szwedzi wycofali ze sprzedaży 19 ton polskich jabłek dostarczonych do supermarketów. Przyczyna – ośmiokrotnie przewyższony poziom zawartości w owocach chemikaliów, którymi opryskiwane są sady. Szwedzka Narodowa Komisja Żywności od razu poinformowała Komisję Europejską o zaistniałej sytuacji.

Jak wiadomo, Polska, wspierając ideę antyrosyjskich sankcji Zachodu, w rezultacie straciła pojemny i perspektywiczny rosyjski rynek dla swojej produkcji rolnej, w tym także jabłek. I choć wypełnianie luki po rosyjskim rynku, jak twierdzą polskie władze, idzie bardzo dobrze – od Afryki po Azję – producenci i sprzedawcy doskonale wiedzą, że nowe rynki i reputację dobrego dostawcy zdobyć jest niełatwo, a dodatkowo wymaga to czasu.

„Tracić jedno rynki i wypełniać te miejsca innymi jest ciężko, a jeszcze ciężiej jest utrzymać się na nich” – powiedział w rozmowie z radiem Sputnik redaktor naczelny „Finansowej Gazety” Nikołaj Warduł.

„Polska umie hodować jabłka. Incydent z polskimi jabłkami w Szwecji świadczy o tym, że walka konkurencyjna na rynku towarów jest całkiem poważna. Mogę przywołać podobny przykład. Całkiem niedawno Kazachstan odmówił zakupu ukraińskiej pszenicy. Przy czym Ukraina to doceniany na całym świecie producent ziarna! Tutaj można by pomyśleć o jakichś przesłankach politycznych, o tym, że Kazachstan jest sojusznikiem Rosji i tak dalej. A tutaj pretensje do polskich jabłek mają Szwedzi, którzy w żadnym wypadku nie są sojusznikami Rosji. To mówi o tym, że walka konkurencji na tym rynku przybiera bardzo ostre formy. Przykłady ukraińskiej pszenicy i polskich jabłek to tylko pojedyncze przypadki.

Myślę, że Polacy rozwiążą ten problem. Chociaż współczuję im, że stracili rosyjski rynek, w jakimś stopniu współczuję też i nam, bo doskonale pamiętam piękne i soczyste polskie jabłuszka, które cieszyły się dużym powodzeniem wśród Rosjan” – powiedział Nikołaj Warduł.

Źródło: pl.SputnikNews.com